

Pielęgniarstwo 2019

Obecna sytuacja pielęgniarek i położnych w Polsce



Normy zatrudnienia gwarancją bezpieczeństwa pacjentów. Jaka jest sytuacja pielęgniarek i położnych w dobie zmian?

Jest lepiej niż kilka lat temu. Coraz mniej pielęgniarek decyduje się na opuszczenie Polski. Wiele próbuje odnowić utracone po 5-letniej przerwie prawo wykonywania zawodu. To m.in. efekt poprawy warunków materialnych. Wyzwaniem dla zarządzających podmiotami medycznymi jest odpowiednie przydzielenie zadań dla personelu.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego 22 lutego 2019 r. odbyła się konferencja dotycząca korzyści płynących z prawidłowych norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych. W spotkaniu zorganizowanym przez Okręgową Izbę Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku uczestniczyło ponad 100 przedstawicieli tych zawodów z pomorskich szpitali. Byli też goście z Elbląga, Olsztyna, Słupska i Zielonej Góry.

Czy jest lepiej?

Obowiązujące od 1 stycznia 2019 r. rozporządzenie ministra zdrowia wprowadziło minimalne wskaźniki zatrudnienia

pielęgniarek. Zmiana dotyczy szpitali. To wynik porozumienia Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, Ministerstwa Zdrowia i NFZ. Chodziło o polepszenie warunków pracy i płacy pielęgniarek i położnych oraz poprawę bezpieczeństwa pacjentów. Według norm minimalny wskaźnik zatrudnienia wynosi 0,6 na łóżko (oddziały zachowawcze) i 0,7 (oddziały zabiegowe). W przypadku oddziałów pediatrycznych zmiana wejdzie w życie od 1 lipca 2019 r. i wzrośnie do poziomu 0,8 w oddziałach zachowawczych oraz 0,9 w zabiegowych. Oznacza to, że na pięć szpitalnych łóżek muszą przypadać dwie, a nie, jak wcześniej, jedna pielęgniarka. Efektem tych zmian jest zmniejszenie liczby łóżek na oddziałach, czyli wyeliminowanie tzw. pustych łóżek, a zostawienie tylko tych, które są faktycznie wykorzystane przez pacjentów. Ministerstwo Zdrowia podało, że w związku z wprowadzeniem norm w styczniu 2019 r. zlikwidowano 3,4 tysiąca niewykorzystanych łóżek w Polsce (ogólna pula to 185 tys.), czyli 1,7 proc. wszystkich łóżek. Najwięcej łóżek zniknęło z oddziałów chorób wewnętrznych, alergologicznych i położniczych.

Jest więcej pielęgniarek

Dane z Centralnego Rejestru Pielęgniarek i Położnych wskazują, że w ostatnich latach sytuacja kadrowa poprawia się. Według Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych zatrudnionych jest 233 tys. pielęgniarek i 28 tys. położnych.

Oznacza to, że od 2013 do 2018 r. przybyło ich ponad 20 tys. Wzrasta też liczba osób otrzymujących prawo wykonywania zawodu. Odbiera je prawie pięć tysięcy absolwentek pielęgniarstwa i położnictwa. Poprawa sytuacji wynika ze zmniejszonej liczby pielęgniarek i położnych opuszczających Polskę w celach zarobkowych. W 2014 r. wydało ponad tysiąc zaświadczeń do wyjazdu za granicę, a w 2018 r. już tylko 400. Ponadto osoby, które po 5-letniej przerwie straciły prawo wykonywania zawodu, starają się je odzyskać. W ciągu czterech lat ponad trzy tysiące pielęgniarek zostało przeszkolonych i powróciło do zawodu.

Wzrost liczby pielęgniarek gwarancją bezpieczeństwa pacjenta

W Polsce pielęgniarstwo kończy 3,5-5 tys. osób, z czego ok. 1,5 tys. nie podejmuje pracy w zawodzie. Z najnowszych badań wynika, że 9 proc. nie chce być pielęgniarkami ze względu na słabe bezpieczeństwo opieki, a 18 proc. uważa, że nie ma możliwości zaspokojenia potrzeb pacjenta. – A przecież to pielęgniarki są gwarancją bezpieczeństwa pacjentów – zauważyła dr hab. Aleksandra Gaworska-Krzemińska z GUM-edu, konsultant wojewódzki w dziedzinie pielęgniarstwa. Podkreślono też, że najgorzej pielęgniarki oceniły kontakty z pracodawcami, u których miały najmniejsze zrozumienie.

Według badań z 10 krajów europejskich, w tym Polski, istnieje zależność między zatrudnieniem pielęgniarek i położnych a śmiertelnością pacjentów. Jeżeli będzie pracowało więcej i z wyższym wykształceniem pielęgniarek na dyżurach, to poziom śmiertelności pacjentów może spaść nawet o 30 proc. Jak w każdej dziedzinie, także i w ochronie zdrowia, dużą rolę odgrywają koszty. Zatem taniej jest zatrudnić pielęgniarki, niż potem płacić za leczenie pacjentów, np. w przypadku antybiotykoterapii, gdzie znacznie wydłuża się czas pobytu chorego w szpitalu. – Nie wolno zastępować pielęgniarki żadnym innym zawodem medycznym, np. opiekunem czy ratownikiem medycznym. Rolą pielęgniarek jest bowiem opieka nad pacjentem, ale też jego edukacja. Nie ma też, ze względu na różnice kulturowe, możliwości zastąpienia ich osobami pochodzącymi z innych krajów – podkreśliła Gaworska-Krzemińska. Ponadto próbowano bezskutecznie zastąpić pracę pielęgniarek automatami. Okazało się to niemożliwe, gdyż żadna technologia nie jest w stanie zastąpić pracy człowieka.

Nie powinno być dyżurów jednoosobowych. Więcej pielęgniarek na dyżurach oznacza wyższą jakość opieki nad pa-

cientem, niższe koszty dla świadczeniodawcy w przypadku hospitalizacji, mniejszy poziom wypalenia zawodowego i więcej empatii w stosunku do chorych. Dzięki zwiększeniu obsad na dyżurach zmniejszy się też liczba osób rezygnujących z wyuczonego zawodu. Pielęgniarka to zawód wielkiej odpowiedzialności, ale i wielkich wyzwań w dobie starzejącego się społeczeństwa. – Przecież kiedyś każdy będzie potrzebował pomocy, gdy zostanie pacjentem – dodała Anna Czarniecka, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku.

Czym jest zdarzenie niepożądane?

Zdarzenie niepożądane to działanie niezgodne z aktualną wiedzą medyczną. Może powstać w trakcie leczenia, być niezwiązane z przebiegiem choroby i stanem zdrowia lub też być ryzykiem wystąpienia tej szkody. – Natomiast nie wynika z naturalnego przebiegu choroby – mówiła dr Beata Wieczorek-Wójcik, dyrektor ds. pielęgniarstwa Szpitala Specjalistycznego im. F. Ceynowy w Wejherowie (Szpital Pomorskie). Marzena Olszewska-Fryc, dyrektor ds. pielęgniarstwa Szpitala im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku, zauważyła, że zdarzenia niepożądane najczęściej dotyczą takich oddziałów, jak: kardiologia, ginekologia i położnictwo, neurochirurgia i chirurgia dziecięca. W szpitalach wprowadzono rejestr zdarzeń niepożądanych oraz zdarzeń niedoszczędnych, czyli takich, których udało się uniknąć dzięki stosowaniu karty. Zdarzenia niepożądane wynikają najczęściej ze zbyt małej liczby personelu, dużego tempa pracy i niedostatecznego czasu poświęconego pacjentowi. Wśród zdarzeń niepożądanych 37 proc. zajmują błędnie podane leki, 25 proc. zakażenia, 25 proc. problemy techniczne związane ze sprzętem.

Czy zależą od liczby pielęgniarek?

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia 10 proc. pacjentów doznaje zdarzeń niepożądanych. Do tych zdarzeń należą m.in. zakażenia szpitalne, powikłania chirurgiczne, upadki, odleżyny, rehospitalizacje. Jak podaje Komisja Europejska, 28 proc. Polaków doświadczyło zdarzeń niepożądanych. Jeżeli pielęgniarka zajmuje się więcej niż siedmioma pacjentami, to wzrasta ryzyko wystąpienia takiego zdarzenia. Według danych Centrum Monitorowania Jakości za 2017 r. ponad 7 proc. zdarzeń niepożądanych, takich jak np. krwawienia, zakażenia szpitalne, można było uniknąć. Pierwsze w Polsce badania dotyczące zależności między obsadą na dyżurach a zdarzeniami niepożądanymi przeprowadziła w wejherowskim szpitalu w latach 2012-2014 Beata Wieczorek-

-Wójcik. Analizowała ponad 44 tys. przypadków z czterech oddziałów zabiegowych i czterech zachowawczych. Badaniu poddano takie zdarzenia, jak: odleżyny, upadki, rehospitalizacje, zgony, reoperacje, zakażenia układu moczowego i dróg oddechowych. Wyniki jednoznacznie wskazują, że im więcej ciężko chorych pacjentów, tym wzrastała liczba upadków, ale rzadziej występowały odleżyny. Ponadto w oddziałach zachowawczych wzrost o jedną godzinę opieki pielęgniarskiej nad pacjentem powodował spadek śmiertelności. Co ważne, im więcej pielęgniarek z wyższym wykształceniem, tym mniej zgonów pacjentów w oddziałach zabiegowych. Dostrzeżono też zależność między wyższym wykształceniem a mniejszą liczbą rehospitalizacji i rzadszym występowaniem wypadków.

Rola edukacji terapeutycznej

Pielęgniarki są lepiej wykształcone niż kilkanaście lat temu i bardziej świadome swoich zadań. Chętnie nie tylko podają leki i zmieniają opatrunki, ale też opiekują się pacjentami, a przede wszystkim ich edukują. Poza tym stale muszą się dokształcać i podnosić swoje kwalifikacje, aby być na bieżąco z nowinkami medycznymi. Doktor Hanna Nowakowska z Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego podkreśliła ogromną rolę pielęgniarek w zakresie edukowania pacjentów. Chodziło głównie o przekazanie wiedzy dotyczącej obsługi urządzeń medycznych, np. glukometru, cewnika, ale też doboru leków do poziomu choroby m.in. cukrzycy. Po wyjściu ze szpitala pacjent musi potrafić interpretować wyniki, np. poziom cukru przed- i po posiłku, aby dobrać odpowiednią dawkę leków. Przekazując pacjentom wiedzę, pielęgniarki powinny wykazać się empatią, życzliwością, cierpliwością. Nie mogą okazywać irytacji czy złego humoru. Powinny też edukować pacjentów w odpowiednich salach, dobierając formę przekazania wiedzy do schorzenia i wieku pacjenta np. gry, układanie kart. Natomiast nie mogą przekazywać wiedzy z pozycji mentora, nieomylnego nauczyciela. Niestety, polskie realia pokazują, że pielęgniarka na edukację poświęca zaledwie 5 proc. czasu swojej pracy. Nowakowska zaznaczyła ogromną rolę samoopieki pacjenta po wyjściu ze szpitala. To właśnie świadoma choroby osoba może nie tylko dbać o niepogorszenie swojego stanu, ale też uniknąć powrotu do szpitala, co jednocześnie wiąże się ze zmniejszeniem kosztów opieki.

22.02.2019

Dorota Kulka

Źródło: pomorskie.eu

(Zachowano oryginalny tekst)

R
E
K
L
A
M
A

Personalbüro U. Herrmann

Poszukujemy pielęgniarek dla szpitala w Hanowerze

Wymagania: Niemiecki B2

Kontakt:
personalbuero.u.herrmann@gmx.de

https://personalbuero-u-herrmann.de/sections/Gesundheits_-Krankenpfleger

Oferta dla pielęgniarek:
https://personalbuero-u-herrmann.de/jobs/Gesundheits_-Krankenpfleger/128

Personalbüro U. Herrmann

Poszukujemy położnych i pielęgniarek do pracy w różnych szpitalach w Szwajcarii

Wymagania: Niemiecki B2

Kontakt:
personalbuero.u.herrmann@gmx.de

Oferta:
https://personalbuero-u-herrmann.de/jobs/Gesundheits_-Krankenpfleger/82